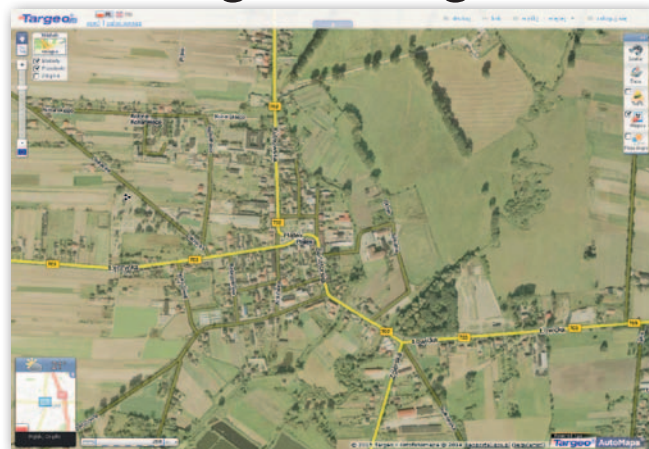


## Ortofotografia z Geoportalu na Targeo. Legalnie?

Od kilku miesięcy na Targeo można przeglądać ortofotomapy pochodzące z serwisu Geoportal.gov.pl. W ocenie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii administrator portalu, czyli firma Indigo, nie ma do tego podstaw prawnych. Nie wystąpił bowiem z wnioskiem o wykorzystanie materiałów z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego i nie uiścił należnych opłat przewidzianych przez *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Tym samym publikacja odbywa się bez zgody GUGiK oraz Centralnego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Urząd przypomina jednocześnie, że zgodnie z obowiązującymi przepisami nieodpłatne wykorzystanie danych z Geoportalu możliwe jest jedynie na podstawie art. 15 ustawy o informatyzacji działalności

podmiotów realizujących zadania publiczne.

My ani nie wykorzystujemy, ani nie publikujemy, ani nie pobieramy tych danych – wyjaśnia Rafał Mikołajczak, prezes zarządu firmy Indigo. – Po prostu udostępniamy oprogramowanie, które pozwala korzystać z publicznego dostępnego i darmowego WMS-a serwowanego przez Geoportal. Nawet nie kuszujemy tych danych [zapis do pamięci podręcznej – red.]. Formalnie nie jesteśmy więc użytkownikiem tej usługi, ale jest nim użytkownik końcowy Targeo.pl, i to on jest zobowiązany do korzystania z tych danych zgodnie z regulaminem Geoportalu, do którego zresztą zamieściliśmy link na naszych mapach – dodaje. Rafał Mikołajczak podkreśla jednocześnie, że



udostępnienie ortofotomapy z Geoportalu na Targeo nie jest niczym nietypowym, bo podobne narzędzia oferuje wiele innych serwisów, i to na szerszą skalę.

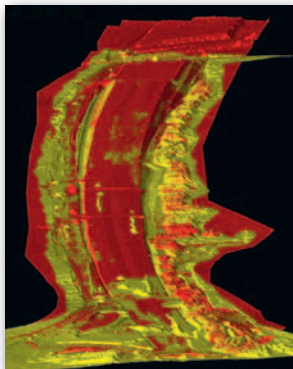
Co zamierza zrobić z tą sytuacją GUGiK? Jak czytamy w stanowisku Urzędu, dokonuje on „szczegółowej analizy działań administratora Tar-

geo.pl w celu podjęcia odpowiednich kroków prawnych”. O ewentualne działania GUGiK-u pytamy więc Rafała Mikołajczaka. Ten odpowiada, że nic mu nie wiadomo o podjęciu jakichkolwiek kroków wobec firmy Indigo, choć Urząd z pewnością wie o całej sprawie od wielu miesięcy.

JK

## Dron kontra mobilne skanowanie

Jaka technologia lepiej nadaje się do pomiaru objętości mas ziemnych na budowie obiektów liniowych – mobilny skaning laserowy czy fotogrametryczny bezzałogowiec? Odpowiedź ma przynieść eksperyment poznańskiej firmy Geobiz. Porównanie obu technologii przeprowadzono na budowie trasy ekspresowej S5 z Mielna do Gniezna. Spółka zajmuje się pomiarami mas ziemnych na jej 18-kilometrowym odcinku, wykorzystując metodę fotogrametrii lotniczej bliskiego zasięgu. Eksperyment ze skanowaniem mobilnym ograniczono do 1 km trasy. W ramach testu wykonano nalot fotogrametryczny z wykorzystaniem należącego do Geobizu bezzałogowego samolotu Trimble UX5. Przygotowanie misji (wraz z rozłożeniem fotopunktów) i jej realizacja zajęły około godziny. Tego samego dnia przeprowadzono również mobilne skanowanie laserowe. Do tego celu wykorzystano system IP-S3 udostępniony przez firmę TPI. Kilometrowy odcinek S5 pomierzył on w oko-



ło pół godziny (wliczając przejazd w obie strony oraz dojeżdżanie do miejsc niewidocznych dla skanera podczas pierwszego przejazdu).

Choć na dokładne wyniki porównania trzeba jeszcze poczekać, znamy już pierwsze wnioski z testu. Wprowadzenie mobilnego systemu skanowania było dwa razy szybsze, to jego wartość okazała się trudniejsza z pomiarem dna niektórych rowów – mówi Bartłomiej Siekanko z Geobizu. Problem mogłoby rozwiązać na przykład wyższe umieszczenie skanera na samochodzie (nie bez wpływu na szybkość pomiaru było zamontowanie IP-S3 na samochodzie osobowym). Bezzałogowiec ma tu zdecydowanie lepszą pozycję do zbierania danych, choć z drugiej strony fotogrametria nie radzi sobie z pomiarem miejsc pokrytych przez roślinność – dodaje Bartłomiej Siekanko. Eksperyment ten stanowi ciąg dalszy badań nad przydatnością bezzałogowców w geodezji.

JK

## ZE ŚWIATA

### Co potrafi nowy LiDAR?

Czy skanery laserowe typu SPL (Single Photon LiDAR) mogą przyspieszyć opracowanie szczegółowego modelu terenu całych Stanów Zjednoczonych? Służba Geologiczna USA (USGS) zleciła prace badawcze na ten temat. Eksperyment zrealizuje m.in. firma Sigma Space, która rozwija technologię SPL. W porównaniu z tradycyjnymi modelami skanerów laserowych, nową generacją urządzeń wyróżnia znacznie większą prędkość pomiaru oraz wyższą rozdzielczość pozyskiwanych danych. – Wysoka wydajność SPL możliwa jest dzięki określeniu odległości za pomocą pojedynczych fotonów. Tymczasem zwykłe skanery laserowe do wykonania pomiaru potrzebują ich setki, a nawet tysiące – wyjaśnia prezes Sigma Space dr Marcos Sirota. Testy zleczone przez USGS mają sprawdzić, czy nowy typ LiDAR-ów może być wykorzystany w programie 3DEP, którego celem jest opracowanie szczegółowego modelu terenu całych Stanów Zjednoczonych. Jak wylicza Sigma Space, wykonanie tych prac za pomocą konwencjonalnych lotniczych skanerów laserowych zajęłoby 8 lat i pochłonęło 1,5 mld dolarów. Natomiast sięgnięcie po technologię SPL może zredukować koszty projektu nawet dziesięciokrotnie, a czas prac – ośmiokrotnie.

Źródło: Sigma Space